N.ro 231
D. 29. Sierpnia.
ŚRODA.
ROK 1827.

KURJER Warszawski

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Najiaśniejszy CESARZ i KRÓL JMć raczył najłaskawiej upoważnić do noszenia ozdób orderu *Orła Czerwonego*: IIgiej Klassy: JPana *Nowickiego* Kommissarza Dyrekcji Jeneral: Poczt Królestwa Polskiego. — IIIciej Klassy: JPana *Ludwika Kurellę*, Kontrollera tejże Dyrekcji: któremi ich Najiaśniejszy Król Jmć *Pruski* łaskawie zaszczycić raczył.

W dniu 27 b. m. sądzoną była w drodze Kassacji sprawa *Marjanny z Standów Jonuchowskiej*, która na osobie swej Pani, *Elżbiety Kastygowej* w nocy z dnia 26 na 27 Stycznia r. b. w Łazienkach Królewskich dopuściła się morderstwa. Sąd Kryminalny Woiewódz *Mazowieckiego* i *Kalis*: wyrokiem z dnia 29 Maia r. b. skazał ią na *karę śmierci*. Sąd Appelacyjny w zastępstwie Sądu Kassacyjnego działaiąc, odrzuciwszy Rekurs skazanej, zostawił tem samem wyrok zarekursowany w całej swej mocy.

W Drukarni *Piiarskiej* wyszła nowa edycja *Komentarzów Jul: Cezara* dla użytku klassy V. Szkół Woiewódzkich w 12stce, tudzież poezje liryczne łacińskie *Stanisława Konarskiego* S. P. dla użytku klassy VI. Szkół Woiewódz: Cena pierwszego dzieła zło: 3, a drugiego zło: 2.

Artykuł nadesłany.— Bezinteresowna gorliwość W. *Rudnickiego* Doktora Medycyny, Radcy Refferenta w Kommissji Rządow: Spraw Wewnę. i Pol:, którą w czasie niebespiecznej choroby mego Syna, z połączeniem trudów okazał, wzbudza we mnie prawdziwą wdzięczność, a tę niech raczy przyiąć przez niniejsze pismo, iako dowód dozgonnego dla niego szacunku.— *M. Hincz.*

Jeden z celniejszych romansów *Vander-Weldego*, tegoczesnego pisarza, zwanego powszechnie *Walterskotem Niemców*, wyszedł w przekładzie *Polskim* pod tytułem: *Arwed Gyllenstierna*, nakładem i drukiem N. *Gliksberga* Typografa Król: Warsz: Uniwe: i sprzedaie się u tegoż 2 tomy in 12, po zł: 12. Epoka w której rzecz dzieie się, iest wielce ciekawą, bo sięga czasów panowania *Karola XII*. Charaktery osób malowane są z mistrzowską trafnością.

Starzy Gospodarze wiejscy utrzymuią, że następny miesiąc *Wrzesień* i połowa *Października* maią być pogodne i dla rolnictwa korzystne. —

Wczoraj ciepła było stopni 16.

Częstochowa teraz może się liczyć do celniejszych miast w *Polsce*. Na placu przedzielaiącym *Częstochowę* od *Częstochówki* gdzie iest Kościół i Obraz cudowny N. PANNY na *Jasnej Górze*, powstaią nowe i piękne gmachy, iako to: magazyn solny rządowy, dom gdzie bale i resursa daią zimową porą i wiele innych. Na odpust przypadaiący tu z początkiem *Września*, ciągnie iuż mnóstwo ludzi z *Szlaska*, *Czech*, *Morawji*, *Krakowa*, *Warszawy* i t. d. Poruszaiący to iest widok

patrzeć z'iaką pobożnośeią zbliża się Lud na to święte miejsce. Ledwo ujrzą szczyty wysokiej wieży Kościoła padaią na twarze i zgodzinę przynajmniej modlą się z największem rozrzewnieniem serca. W skarbcu Kościelnym znajduią się różne kosztowności, pamiątki starożytne religijne i polskie.

Nie tylko 17go ale i 19 b. m. były w różnych miejscach Królestwa Pols: nadzwyczajne burze i deszcze ulewne. Tego dnia wieczorem powstały częste błyskawice z grzmotem i piorunami w okolicach miasta *Radomska* w Woiewód: Kaliskiem. Dwa pioruny uderzyło we wsi *Kobiele wielkie*, dziedzictwie JW. *Tymowskiego* Kasztelana i spaliły stodoły z całym zbiórem tegorocznym, spichrze z dawnemi zapasami zboża, owczarnią i t. d. W *Dziekuie* wiosce W. *Żabickiego*, spaliły się także od pioruna zabudowania dworskie. W *Przedborzu* mieście fabrycznem nad *Pilicą*, piorun iednego człowieka zabił a drugiego ogłuszył i pokaleczył. W tem miejscu także miała się pokazać trąba powietrzna.— W mieście *Radomsku*, spaliło się niedawno prawie w samem Rynku 9 domów.

Artykuł nadesłany. — Doniosły ostatnie gazety o *Zamku włoskim* w którym *Echo* odzywa się kilkadziesiąt razy. To przypomniało mi że w r. 1797 o półtory mili od *Warszawy*, na drodze między *Pragą* a *Radziminem* w Karczmie zwanej *Struga*, w nieiakiem od niej oddaleniu, każde głośno wymówione słowo było przez *Echo* powtarzanem 8 razy, czego wielu przeieżdżaiących doświadczało i co trwało przez lat pare. Gdy później wybudowano drugą Karczmę w bliskości pierwszej, *Echo* zupełnie ustało. Żeby o tem wiedział ów *Anglik* który chciał *Echo włoskie* sprowadzić do swej ojczyzny, pewnoby sobie z rozpaczy nieodebrał życia.— L.

ROZMAITOŚCI.

Tomasz *Zamojski* syn Wielkiego Kanclerza Hetmana; w młodym wieku z taką doskonałością mówił po polsku, po łacinie, po grecku, po włosku, po niemiecku, po turecku, iaką ledwo kto iednym mówi ięzykiem. Słyszał Posła Tureckiego i trudną mowę tak szczęśliwie tłumaczył przy ojcu, że tłumacz nic nie mogąc poprawić, skoczył do młodziana, uściskał go i winszował równie ojcu iak ojczyźnie tak godnego syna. — Pod *Pilawcami*, dokąd się Polacy raczej iak na tryumf nie iako na wojnę wybrali, między innemi domu starożytnościami, stracił Xże *Zasławski Dominik* 1000 czerwonych złotych tak rosnące, że pierwszy ważył ieden, drugi 2, trzeci 3 i tak dalej, aż do tysiąca który sam ważył 1000 dukatów! — Ponieważ pochowanie zwłok Królów Polskich *Jana Kazimierza* i *Michała* razem się odbywało, przeto ie od S. *Florjana* na zamek Krakowski na iednym wozie wprowadzono. A gdy zaszło pytanie któremu dać prawą stronę, przyznano ią *Janowi Kazimierzowi*, który pierwej i dłużej panował. — Syn *Zygmunta III Władysław*, na znak szczerej ku *Kazanowskiemu* przyiaźni, darował mu kosztowny pierścień, który dostał w upominku od matki, wdzięczny za taki dar młody *Kazanowski*, widząc później Królewicza w niedostatku, cokolwiek miał sobie dane od ojca, wyprzedał i ofiarował pieniądze Królewiczowi. Zadziwił się ten i rzekł: »Więc dla Władysława, Kazanowski chudym pachołkiem będzie?» Nie będzie N. Królewiczu; z tobą ubogim być nie mogę, bez ciebie bogatym być nie chcę. —Na pogrzebie Kasztelanowej Krako: *Jabłonowskiej* we *Lwowie* tak przepyszne było ubrenie Katafalku, że pewien znakomity Cudzoziemiec w głos miał się odezwać: »Grób że to iest czy niebo?» — *Kowalicki* niegdyś napi-

sał: Krakowska mieszczka dostatnią przeiadła fortunę na łakotkach, na wątrąbkach mientusich i szczupakowych. —

W *Paryżu* teraz powszechną wzbudza ciekawość przybycie *Dzikich Jndjan*. Gazety obiecnią donosić o wszelkich szczegółach pobytu tych osobliwszych gości w stolicy *Francji*. Byli oni w *Ruen* w teatrze, nie tak im się spodobał *Frejszyc* ile *Lodoiska*. Po 1wszym akcie Xiąże *Jndjański* powstał wraz z swemi Damami i swym ięzykiem przemówił do publiczności, która chociaż nic nierozumiała lecz kilkakroć wznawiała oklaski, co tak podobało się *Jndjanom* że prosili o kielich i spełnili za zdrowie obecnych. Xżna i iej towarzyszka gdy się ukazuią publicznie, maluią twarz farbą czarną i czerwoną! — Jeden z spekulantów politycznych radzi w gazetach Paryzkich, rządowi Francuzkiemu, aby zdobyć i zupełnie zburzyć *Algier*, czego 2 tysiące iazdy i 23 piechoty mogłyby łatwo dokazać. Grunta wynoszące blisko 18 miljonów hektarów (36 miljonów dawnych morgów Francu:), mogłyby pozostać w dwóch trzecich częściach dla mieszkańców, a restę możnaby przedać więcej daiącemu. Cała Europa cieszyłaby się z tego, a Francja pozyskałaby wyborną osadę. — Opera *Dama biała* od 2ch lat na teatrze *Fedo* daną była 120 razy. Kompozytor muzyki do tej Opery *Boieldje*, wczasie ostatniej próby, otrzymał od N. Króla Francu: Kosztowną tabakierkę i 1200 fr: dożywotniej pensji, miał przytem zapłacone 15,000 fran: od księgarzy za partyturę; prócz tego wspólnie z Autorem poezji, Panem *Skribe*, maią zapewnioną pewną część dochodu od każdego przedstawienia tej opery na wszystkich teatrach w całej Francji a to przez lat 20. Taż opera zeszłego lata dawaną była w *Wiedniu* ciągle 24 razy. Ta opera dana zeszłego lata na Królewskim teatrze w *Berlinie* nie bardzo się podobała przy pierwszem wystawieniu; lecz wkrótce dano ią na teatrze miejskim w tej stolicy, i przyięta została z niezmiernemi oklaskami; odtąd iest przedstawianą na obudwu scenach i zawsze licznych sprowadza słuchaczów. —

Najnowsze dzieło *statystyczne* opisuięce kraie Włoskie donosi, że teraz ludność Królestw *Obojga Sycylji* składa się z dusz 6,991,800. Stolica *Neapol* 342,153. Królestwo *Sardyńskie* 4,176,200. Stolica *Turyn* 88,576. *Państwo Kościelne* 2,425,400. *Rzym* 146,000 *Toskanja* 1,241,900. *Florencja* 78,700. Xtwo *Modeny* 376,400. Xtwo *Parmy* 437,400. Xtwo *Luki* 143,400. Rzeczpospolita *Swięto Maryńska* 7,000.

Myśli i Zdania.— Zawsze dłuższą iest zawiść niżeli szczęście tych, którym zazdrościemy.—Los i humor rządzą światem.— Zasługa iedna szacunek u poczciwych ludzi, a gwiazda u pospólstwa.—Dzikość przyrodzona mniej tworzy okrutnych niżeli miłość własna.— Łatwiej okazać się godnym urzędów, których nie mamy, a niżeli tych, które sprawuiemy.—Jakkolwiek iest sławnym czyn iaki, niepowinien uchodzić za wielki, ieśli nie iest skutkiem wielkiego zamiaru.—Często zarzuty są pochwałą a pochwały naganą.—Przez interes chwalemy cnotę a potępiamy występek. — Wstrzemięźliwość iest miłością zdrowia lub nie możnością iedzenia wiele.

Szarada.

Pierwsze znajdziesz w alfabecie
2*gie* zwierz, *a wszystko* nanujdniejsze w świecie.

(Zeszła Szarada *Adam.*)

DONIESIENIA.

Osoba przybyła z zagranicy trudniąca się różnemi robotami a mianowicie haftowaniem tiulów, batystów, muślinów, wyszywaniem deseni złotem, srebrem i iedwabiami na suknie i innych materjach, szyciem bielizny, pikowaniem kołder, robieniem z włóczki lub ie-

dwabiów ozdob meblowych i kwiatów, naprawianiem rozerwanych tiulów i t. p.; poleca się Szanownej Publiczności przyrzekaiąc starowne i prędkie uskutecznienie powierzonych iej robot, oraz cenę umiarkowaną. Donosi przytem iż życzy sobie przyiąć Panienki do uczenia wymienionych robot ich własnym lub też uczącej kosztem; mieszka przy ulicy Nowomieyskiej, w domu zwykle Gdańską piwnicą zwanym na pierwszem piętrze od podwórza Nr 163.

Żądaiący stołować się miesięcznie, zgłosić się zechcą pod Nr 124, na pierwsze piętro od frontu przy ulicy Piekarskiej cena zawisła od ugody i wymagania stołuiącego się.

Pewna Osoba życząca sobie przyjmować suknie, szlafroki, salopy i inne roboty damskie do haftowania za pomierną cenę; mieszka w Rynku Starego Miasta pod Nr 65 od frontu.

W pobliskości Warszawy właściciel własnych Krów ma zamiar dostarczać dla publiczności Warszawskiej Wiejską prawdziwą Smietankę, bez najmniejszych przypraw, za co niemniej i za dobroć gatunku ręczy; za troistą cenę za kwartę, na grosze 24, na złoty ieden i na złoty groszy 15. Mleko zaś słodkie i Smietana kwaśna w stosunku ugody, Jlość Smietanki najmniej Kwartę co drugi dzień, a najwięcej według życzenia dostarczona być może. Życzący mieć sobie podobny Nabiał dostarczony, zgłosi się na Krakowskie Przedmieście pod Nr 450 do Cukierni, i tam w sporządzoną Książkę zapisany zostanie.

D. 22. Sierpnia r. b. to iest w Srodę zrana, od 9 do 12 i od 2 do 6 godziny po południu, sprzedane bądą różne meble i różne effekta przez publiczną licytacją w domu pod Nr 323, na nowem mieście. W tymże domu iest do wynaięcia na 6 tygodni lokal z 4ch Pokoi, Kuchni, Piwnicy i drwalni składaiący się, za najtańszą cenę.

Niżej podpisana ostrzega niniejszem każdego, ażeby Marcinowi Lehr Synowi moiemu, który oddaliwszy się z miejsca zamieszkania swego, niewiadomo mi gdzie się na teraz znajduie, żadnej na maiątek mój niedawał pożyczki, przeciwnie albowiem, każdy sobie winę przypisać będzie musiał, gdy z nieprawą pretensją oddalonym zostanie. — Eleonora Lehr we Wsi Starowiczna w Obwodzie Warszawskim zamieszkała.

Podpisany Krawiec męzki przybywszy przed rokiem z Paryża, ma honor polecić się Szanownej Publiczności, iż założył swój warsztat przy ulicy Podwale na przeciw Resursu pod Nr 525, na drugiem piętrze, i robi suknie w najnowszym guście za pomierną cenę. — Jan Brandyszewski.

W Dobrach Hruśniew o milę od Miasteczka Łosic położonych, przedsiewzięte zostało palenie kóry brzozowej na Dziegieć i iuż w znacznej ilości w tym folwarku Hruśniewie założony został magazyn, ktoby więc potrzebował takowego w czystym stanie, iakiego na lekarstwo Owiec, Bydła i. t. d. potrzeba; zechce wprost do tego udać się w miejsce, a tam czy to ryczałtem lub częściowo od osoby do tego przeznaczonej łatwo nabyć może. — Patrykozy dnia 19 Sierpnia 1827 r. — Rządca Dóbr Kuszkowski.

W Handlu przy ulicy Wierzbowej pod Nr 614, dostać można za pomierną cenę Sera Szwajcarskiego w najlepszym gatunku, który funtami lub też w całkowitych sztukach 10, 12, funtów ważących; niemniej co Sobota Ser zwany Ricota przedaie się.

Ponieważ po śmierci Jana Mass, Bilard i Traktjer w Warszawie przy ulicy Podwal pod Nr 532 utrzymuiącym, zginęły papiery dowodzące różnę należytości iakie temuż niegdy Mass mężowi moiemu przypadały, iakie teraz dzieciom tak zemną pozostałym małżeństwie, iako i z Anny z Kielmerów pierwszą żoną spłodzonym, oraz mnie w prawnych częściach przypadaiące; aby przeto przez zbyt wczesne i nieprawne komu bąć nieuiszczenie się na odpowiedzialność nikt nie był wystawionym, ostrzegam każdego z dłużników, iż żadnej wypłaty bez wiedzy i piśmiennego zezwolenia mego uskutecznionej, za ważną nieprzyjmę, owszem na rzecz swą i nieletnich Dzieci takowych wypłat w czasie swoim dopominać się drogą prawa nieomieszkam. Marjanna Mass.

D. 27 b. m. rano przy ulicy Mostowej zginęła Suczka mała z gatunku Szpiców, 5 letnia sierci iasnawo czerwonawej, do połowy ostrzyżona, pod piersiami i szyią oraz łapki przy pazurkach biało siercią zarastały, ogon obficie w długie kudły obrosły. Ktoby ią posiadał raczy oddać do mieszkania Pani Łasińskiej Nr 1863 przy ulicy Zakroczymskiej a przy złożeniu podziękowania żądaiącemu fatygę wynagrodzi.

Wczoraj wyciągnięte Nra 47. 19. 27. 74. 17.

TEATR. Jutro Kom: Wice Brygadjer Szczerzecki i pierwszy raz nowy Balet Walka Rybołówców, układu JP, Morysa z muzyką Antoniego Orłowskiego Ucznia Konserwatorjum.